

Baku, Trupem mia

Trupem miałem być, miał być pogrzeb
No i stypa też,
Już zaprosiłem gości, ziemia z rodzinnych stron
Mieli mnie nią zasypać, dół wypełnić nią
Myśleli że już gotowe wszystko jest
Był już umówiony ksiądz, garnitur mi
Przywieźli z Dalekich stron
Miałem być już w trumnie, ona pęka w szwach
Ika we łzach, cichutko łka
Grabarz daje znak a Filipiaka brak
Garnitur samotnie w trumnie gnije
Nie założy go już nikt
Nie dowie się czemu tak stało się
Zamiast umrzeć ja wolałem nie
Zamówiłem trumnę ta ten dzień
A i tak była inna..
Nikt nie widział mych szram, gdy zakryli je
Pudrem i podkładem ja to wiem
Kto prze zemnie nigdy nie płakał
To nie zna mnieeee..
Moje szramy kiedyś zakryte, mocniej widać dziś
Autor słów: Baku
Wykonawca: Baku